



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
 Krakowska**

Piątek
 24 sierpnia 2012

www.brzesko.naszemiasto.pl
 www.bochnia.naszemiasto.pl
 Napisz do nas:
 tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZĘZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Gwiazdy w ostatni weekend wakacji

▶ Jutro rozpoczyna się VIII Święto Grzyba w Borzęcinie. Wystąpią Ira i Bajm

Paulina Korbut

Szykuje się weekend pełen atrakcji. Pod Borzęcinem już ósmy raz odbędzie się Święto Grzyba. Impreza z roku na rok przyciąga coraz większe tłumy.

– W ostatni weekend sierpnia zapraszamy do Borzęcina. Czego jak czego, ale atrakcji u nas nie zabraknie – zapewnia wójt gminy Janusz Kwaśniak.

Impreza zacznie się w sobotę o 17 Turniejem Sołectw Gminy Borzęcin. Jest o co się bić, bo czekają nagrody warte w sumie kilkanaście tysięcy złotych. Później na scenie m.in. tarnowski zespół Totentanz. O godzinie 20.30 zaplanowano koncert gwiazdy – Iry.

W niedzielę będzie równie ciekawie. Pokazy siłaczy, smakowanie potraw z grzybów i konkursy dla dzieci. O godz. 20 koncert kolejnej gwiazdy – Bajm. Po nim przewidziano pokaz sztucznych ogni.

– Zapraszam całe rodziny, Myślę, że każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego – zachęca dyrektor GOK w Borzęcinie Piotr Kania.



Bajm istnieje na polskiej scenie muzycznej od trzech dekad. W Borzęcinie będą promować najnowszy album. Nie zabraknie też starych przebojów

Zobacz Eleni

DRWINIA. W tę niedzielę gminne dożynki organizuje Drwinia. Świętowanie rozpocznie nabożeństwo w tutejszym kościele parafialnym. Od 15.30 na boisku przy szkole zaplanowano część artystyczną – konkurs wieńców dożynkowych, występy lokalnych muzyków i najmłodszych mieszkańców gminy. O godz. 20. wystąpi zaproszona gwiazda – Eleni. (kor)

SPORT W SKRÓCIE

Bardzo ciężki mecz „Piwoszy”

Andrzej Mizera
PIŁKA NOŻNA. Z jednym z głównych faworytów pierwszej ligi jutro (g. 19) zmierzy się Okocimski Brzesko. „Piwosze” na wyjeździe zagrają z Zawiszą Bydgoszcz.

Spotkanie na żywo będzie można oglądać w Orange Sport. „Piwosze” wyjechali na mecz dziś, czując mocno

w nogach trudy środowego meczu z Cracovią. – Nie mieliśmy dużo czasu na odpoczynek – mówi trener Krzysztof Łętocha.

Beniaminka czeka drugi wyjazd tej jesieni. Z Łęcznej przywiózł trzy punkty. Powtórzenie tego osiągnięcia w Bydgoszczy nie będzie łatwym zadaniem.

– Zmierzymy się z mocną drużyną. Przez fachowców typowana jest jako jeden z głów-

nych kandydatów do awansu. Nie pozostaje nam nic innego jak grać i walczyć – przyznaje Łętocha.

Okocimski w porównaniu z Zawiszą może wyglądać nieco ubogo. W bydgoskim klubie występują m.in. Paweł Abott, Daniel Mąka oraz Hermes. W piłce jednak nazwiska nie grają. – Nie mamy takich możliwości finansowych jak prze-

ciwnik. Naszym plusem jest jednak zespołowość. Mam nadzieję, że stać nas na dobry wynik. Mecz trwa dziewięćdziesiąt minut i obie drużyny w nim mają szansę wygrać – mówi Łętocha.

Z Zawiszą nie zagrają kontuzjowani Paweł Smółka, Robert Trznadel i Michał Oświęcimka.

• Sport – strona 7

Temat tygodnia
Kim są pielgrzymi?

Jutro uczestnicy 30. Pielgrzymki Tarnowskiej dotrą na Jasną Górę. Wśród pątników jest sporo mieszkańców naszego regionu. Kim są na co dzień i z jakimi intencjami idą do Częstochowy?
 Strona 3

Nasze sprawy
Proste i szybkie

Kolejny odcinek cyklu kulinarnego. Tym razem odwiedzamy Szałaputa w Bochni, w którym gotujemy błyskawiczny obiad. Akurat na ostatni weekend wakacji.
 Strona 4

Wokół nas
Wożą powietrze

Na terenie Bochni funkcjonują dwie samorządowe firmy przewozowe. Burmistrz obiecywał, że zażegna ten problem. Do tej pory nic się jednak nie zmieniło
 Strona 5

Sport
Olimpiada od kuchni

Jolanta Ogar, która w Londynie zajęła 12. miejsce, przyjechała na krótki odpoczynek do Łysej Góry. Naszemu dziennikarzowi zdradziła, jak wyglądały igrzyska olimpijskie od środka.
 Strona 7

To i owo
Jak pokonać trewę?

Ewelina Stępień, instruktorka brzeskiego MOK, od kilku lat wyławia aktorskie i wokalne talenty. „Tygodnikowi” opowiada, jak dostrzec w nieśmiałym malcu sceniczne zwierzę i dlaczego trema czasem więcej pomaga niż szkodzi.
 Strona 8



Norbert Paprota, dyrektor MOPS w Bochni, tłumaczy, jakiego wsparcia i pomocy potrzebują podopieczni. Strona 2

Trochę inaczej



Paulina Korbut

Przyznam się, że odkąd znów pracuję w Bochni, uaktywniła mi się jedna kłopotliwa fobia. A dokładnie: czwórkofofia. To lęk przed drogą krajową nr 4. Do tej pory bałam się odcinka w Łęczycy. Po ostatnich rewelacjach, aż trzęsę się na myśl o podróży z Bochni do Brzeska. A nuż firma budowlana znów będzie chciała wylewać asfalt na rondzie w Brzesku i zapomni o tym powiadomić służby? Złośliwi znajomi wysyłają mnie do terapeuty, żeby mnie oswajał z lękiem przed „4” małymi kroczkami – najpierw pokazując mi ją na zdjęciu, potem na żywo. A ja chyba jednak poproszę szefa o premię. Na CB Radio.

W obiektywie tygodnika



Środa, godz. 16.05, Lewniowa. Barwny korowód wieńców przechodzi z kościoła parafialnego na plac dożynkowy. To tutaj na plenerowej scenie czekały na gości największe atrakcje: koncert orkiestry dętej z Gnojnika, konkurs na najpiękniejsze wieńce dożynkowe, a także występy zaproszonych gości – Zespołu Regionalnego Jakubkowianie z Łososiny Dolnej oraz Klubu Seniora Wrzos. Gwiazdą rolniczego święta była Tyrolia Band. – Ta zabawa to nagroda dla wszystkich rolników za ich pracę. Dziękuję za ten codzienny trud. Bez niego nie moglibyśmy się cieszyć chlebem na naszych stołach – mówił Sławomir Paterek, wójt gminy Gnojnik. (kor)

Na głowie sołtysa Lubomierza

Józefa Wlazło sołtysem Lubomierza została zupełnie przypadkowo. Poprzedni sołtys rezygnował, trzeba więc było wybrać nowego. Poszła na zebranie, jak wielu innych, aby wybierać. Był tylko jeden kandydat, więc ktoś zgłosił ją z sali, żeby to były wybory, a nie aklamacja. W ten sposób została sołtysiem w 1988 roku i jest nim do dziś.

Lubomierz to niewielka wioska położona na obrzeżach trzech gmin: Łapanowa, Gdowa i Raciechowic. – Tym na obrzeżach jest zawsze gorzej – stwierdza Józefa Wlazło. – Do tej pory nie mamy nawet bezpośredniego połączenia z gminą, choć do Łapanowa pięć kilometrów. Nie udało się też we wsi utrzymać szkoły. Budowana jeszcze w początkach ubiegłego wieku przetrwała do lat 70. Kiedy w wielu wsiach powstawały nowe tysiąclatki, szkoła kończyła swój żywot. Powód zawsze ten sam – za mało dzieci. Ale jak może być dużo, kiedy wieś liczy 82 domy i 300 mieszkańców. Tylko kilka rodzin utrzymuje się z rolnictwa. We wsi jest duża ubożnia drobiu, zatrudniająca około 150 osób. Reszta szuka pracy, gdzie może, najczęściej w branży budowlanej. Było kiedyś we wsi kilku szewców, ale to nie jest dobry fach na obecne czasy. A stara szkoła służy teraz jako świetlica środowiskowa.

We wsi działają Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Gospodyń Wiejskich, które kiedyś było najlepszym kołem w gminie Łapanów, później zniknęło, a przed rokiem zostało reaktywowane. Lubomierz, mimo że liczy niewiele mieszkańców, rozrzucony jest na przestrzeni pięciu kilometrów. Miało to swoje złe strony przy poważnych inwestycjach, ale już z początkiem lat 90. wieś wzbogaciła się o bieżącą wodę i gaz, choć koszty były wysokie. Teraz – być może w przyszłym roku – rozpocznie się kanalizacja. Za najważniejsze dla swojej wsi Józefa Wlazło uważa naprawę kilometrowego odcinka powiatowej drogi łączącej Lubomierz z Zagórzanami i trasą Kraków – Limanowa. Starosta obiecał, że droga będzie naprawiona w przyszłym roku.

– To jest już na pewno moja ostatnia kadencja – stwierdza Józefa Wlazło. – Wiek i zdrowie już nie to. Jerzy Gawroński

JEDEN NA JEDNEGO

Pomoc to nie „czyszczenie” sobie strychu

► Z **Norbertem Paprotą**, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bochni, o wspieraniu innych, rozmawia **Paulina Korbut**

Przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej powstał Bank Rzeczy Używanych. Jakie przedmioty można tam przynieść?

Potrzebne są meble, sprzęty AGD i ubrania. Apelujemy jednak do wszystkich, którzy chcieliby w ten sposób pomóc, aby przekazywane nam rzeczy były czyste i w dobrym stanie technicznym. Rzetelne wsparcie porzebuje osoby nie polegają na tym, że sobie „wyczyścimy” szafę czy strych z niepotrzebnych rupiec.

Jeśli już mamy coś, co powinno się komuś przydać – gdzie to przynieść?

Najlepiej skontaktować się z nami telefonicznie na numery 14 615 39 19 lub 14 615 39 27 w godzinach od 7.30 do 10. i od 14. do 15.30. Jeśli rzecz jest niewielkich gabarytów, przyjmujemy ją do magazynu. Jeśli jest większa, wtedy opiekun socjalny w porozumieniu z podopiecznym zorganizuje przekazanie tego przedmiotu. Niestety, nasze warunki lokalowe są ograniczone.



A jaki jest odzew akcji? Mieszkańcy Bochni chętnie się dzielą?

Muszę z radością przyznać, że tak. Do naszego banku wpłynęło już sporo

przedmiotów, niektóre z nich są wręcz idealnym stanie, na przykład dziecięce ubranka, zabawki. Ostatnio skontaktował się z nami pan, który chciał do banku przekazać w pełni sprawny telewizor. Warto podkreślić, że bochnianie chętnie pomagają też bez jakichś większych okazji. Kilka razy zdarzyło się nam, że Państwo Młodzi zamiast kwiatów, życzyli sobie od gości weselnych artykuły szkolne. Potem te zebrane przedmioty trafiały do dzieci bocheńskich rodzin, które są w gorszej

sytuacji finansowej. I vice versa – nasi podopieczni potrafią się odwdziżyć za okazane wsparcie. Pomogli bezinteresownie przy remoncie i sprzątnięciu naszego magazynu.

Widać kryzys w Bochni? Przybywa podopiecznych?

Liczba podopiecznych utrzymuje się na stałym poziomie. Jednak z roku na rok wiedzie się im coraz gorzej. Sporo z nich straciło pracę w ostatnim czasie. Rozmawiała Paulina Korbut

WYLICZANKA

2000

złotych – taką kwotę ukradli z domu 76-latką z Żegociny dwie kobiety, które udawały akwizytki. Jedna z nich zajęła uwagę staruszka sprzedawanymi przedmiotami, druga w tym czasie przeszukiwała mieszkanie. Oszustki, które pochodzą z Nowego Sącza, zostały w tym tygodniu zatrzymane. Grozi im od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia. (kor)

O nich mówiło się w tym tygodniu



AUTOSTRADA
Andrzej Potępa,
starosta brzeski

Syndyk Poldimu żąda od powiatu zwrotu 700 tys. zł., które firma wpłaciła jako gwarancję, że po zakończeniu budowy drogi zostaną naprawione. Starostwo nie ma zamiaru oddawać pieniędzy.



EDUKACJA
Stefan Kolawiński,
burmistrz Bochni

Burmistrz wystosował w tym tygodniu do mediów oświadczenie, w którym potwierdził, że mimo petycji rodziców, przedszkola w SP nr 5 nie będzie. Tłumaczył się m.in. zbyt wysokimi kosztami inwestycji,



ROZRYWKA
Szymon Fortuna
perkusista z Bochni

W tę środę w bocheńskim MDK odbędą się muzyczne warsztaty. Szymonowi Fortunie udało się zaprosić na nie Nicholasa Schluetera, pianistę i kompozytora z USA. Gwiazda wystąpi też na koncercie finałowym.



ROZRYWKA
Janusz Kwaśniak,
wójt gminy Borzęcin

W ten weekend na stadionie w Łękach odbędzie się VIII Święto Grzyba. Wśród zaproszonych zespołów na plenerowej scenie pojawią się prawdziwe gwiazdy: Ira i Bajm. (kor)

Pokłonią się Czarnej Madonnie

▶ Jutro, po dziewięciodniowym 230-kilometrowym marszu, pielgrzymi wejdą na Jasną Górę

Łukasz Jaje

Tylko i aż 34-kilometry pozostały uczestnikom jubileuszowej 30. Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej. Jutro, po pokonaniu ok. 230 kilometrów pątnicy wejdą na Jasną Górę, gdzie pokłonią się przed obrazem Czarnej Madonny. Wśród dziewięciu tysięcy pielgrzymów nie brakuje także mieszkańców regionu brzesko-bocheńskiego.

Piątek dla uczestników marszu rozpocznie się mszą świętą o godz. 8 w Trzebniewie. Będą w niej uczestniczyć pielgrzymi ze wszystkich 26 grup. Wierni z naszego regionu idą w grupach nr 5 (św. Floriana), 6 (bł. Marii Teresy Ledóchowskiej), 7 (św. Józefa) i 8 (św. Stanisława). W grupie św. Józefa, która jest zorganizowana przy sanktuarium Matki Bożej w Okulicach już po raz 29. maszeruje Józef Gaczoł, prawdziwy pielgrzymkowy rekordzista.

Okulice i Zabawa są ważnymi przystankami drugiego dnia pielgrzymowania, gdyż wtedy zazwyczaj zawierane są tam śluby. Niestety, podczas tegorocznej pielgrzymki żadna para nie zdecydowała się na zawarcie związku małżeńskiego.

Tysiące wiernych wytrwale maszeruje na Jasną Górę. Kapłani podkreślają też rolę ludzi, którzy duchowo łączą się z pielgrzymującymi.

– Każdy krok, który czynimy w swoim życiu, zbliża nas do Boga i drugiego człowieka. Chorzy, cierpiący, starsi powinni mieć świadomość, że poprzez swoje cierpienie, samotność wytyczają innym może głębszy szlak, bo do serca samego Boga w Maryi – o pielgrzymowaniu tak opowiedział radiu RDN Małopolska biskup tarnowski Andrzej Jeż.

Wejście na Jasną Górę odbędzie się jutro w godz. 14-16.30. Pielgrzymkę zakończy na szczycie jasnogórskim msza święta o godzinie 17.

Andrzej Gruca

Mieszkaniec Borzęcina

Całą długość Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej udało mi się przejść dwukrotnie. Było to w 1999 i 2000 roku. Od dziesięciu lat idę w każdej pielgrzymce, ale tylko przez jeden dzień. W taki sposób solidaryzuję się z ludźmi, którzy zmierzają do Czarnej Madonny. Atmosfera jest fantastyczna, a ludzie wspaniali i radośni. Na pielgrzymkach poznałem wiele osób. Nie tylko z moich rodzinnych stron, ale i z innych miejscowości. Udział w pielgrzymce polecam wszystkim, którzy nigdy nie szli na Jasną Górę. Przeżycie duchowe w momencie, gdy osiągamy cel jest niesamowite. Chociaż trzeba przejść kilkaset kilometrów, to nigdy nie miałem problemów z kontuzjami.



FOT.ŁUKASZAJE

Klaudia Rojkowicz

Mieszkaniec Jadownik

W Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej uczestniczę czwarty raz. Do długiego marszu przyciąga mnie przede wszystkim atmosfera. Ludzie, z którymi idę, są naładowani pozytywną energią. Jest bardzo fajnie i te dwieście kilometrów idzie się z przyjemnością. Chwile słabości miałam w zasadzie tylko podczas mojej pierwszej pielgrzymki. Przewyciężyłam je i teraz jest już z górki. Poza tym wszelkie trudności i niedogodności nie mają znaczenia, gdy ma się cel. A ja w tym roku mam za co dziękować. Na Jasną Górę wędruję, żeby podziękować za zdaną maturę. Oprócz kilku pomniejszych, to moja największa intencja w jakiej pielgrzymuję.



FOT.ŁUKASZAJE

Krystyna Góra

Mieszkaniec Borka

W Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej idę już dziewiąty raz. Marsz na Jasną Górę jest doskonałym ładowaniem akumulatorów! Pielgrzymowanie rozpoczęłam w 2000 roku. Za pierwszym razem miałam obawy czy dojdę – to w końcu szmat drogi. Na szczęście całą trasę udało się pokonać bez problemów. Potem miałam, niestety, przerwę z powodu choroby nogi. Obiecałam sobie, że jak tylko ją wyleczę, to wrócę na pielgrzymkę. Obietnicy dotrymałam – i jestem. Mam jednak taką zasadę: do pierwszego podwiezienia. Kiedy trzeba będzie wsiąść do karetki, bo nogi odmówią posłuszeństwa, to zrezygnuję. Moje intencje dotyczą oczywiście rodziny.



FOT.ŁUKASZAJE

Alina Zięć

Mieszkaniec Iwkowej

Pielgrzymuję dwunasty raz. Idę w duchu wdzięczności Panu Bogu za otrzymane dary i łaski oraz z prośbą o błogosławieństwo i pomoc w dalszym życiu. Ostatnio w Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej uczestniczyłam pięć lat temu. Przerwa była spowodowana problemami zdrowotnymi i sytuacją rodzinną. W tym roku znów mogę brać udział w tym radosnym i bardzo ważnym duchowym wydarzeniu. Co ciekawe, sześć lat temu w pielgrzymce szedł mój brat z żoną i czworgiem dzieci. Rok po pielgrzymce urodziło się im kolejne dzieciątko. Chłopak przyszedł na świat w dniu świętego Floriana. A grupie piątej, w której szedł brat i ja teraz idę, patronuje właśnie święty Florian.



FOT.ŁUKASZAJE

Mateusz Maś

Mieszkaniec Żegociny

Na Jasną Górę zmierzam w wielu intencjach. Począwszy od tych dotyczących mojej dziewczyny, po moich kolegów, mamę i przyszłość – żeby w życiu dobrze się układało. W Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej idę czwarty raz. Na szczęście nigdy nie miałem żadnych przykrych przygód. Tegoroczna pielgrzymka jest dla mnie wyjątkową, bo pierwszy raz idę z moją ukochaną dziewczyną, która jest zresztą zaprawiona w pielgrzymowaniu, bo wcześniej uczestniczyła w pielgrzymce krakowskiej. Mam więc doskonałego towarzysza podróży. O innych ludziach, którzy z nami idą też można mówić tylko dobrze. Tej atmosfery nie da się z niczym porównać.



FOT.ŁUKASZAJE



Patronem pielgrzymów z brzeskiej grupy nr 8 jest św. Stanisław

FOT.ŁUKASZAJE

REKLAMA

1118365/01

Co z oczu
to z serca

mikrochirurgia zaćmy oka

Bezbolesna i nowoczesna metoda fakoemulsyfikacji
Specjalistyczny zespół okulistów
Indywidualnie ustalane terminy zabiegów
Najnowocześniejszy blok operacyjny

Tylko teraz promocyjna cena zabiegów - 2500 PLN
Atrakcyjny system płatności w ratach

Zadzwoń, poznaj szczegóły
i umów się na badanie kwalifikujące.

tel. 14 653 52 60

Centrum
Zdrowia

TUCHÓW

NZOZ CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW
ul. Szpitalna 1, www.czt.com.pl

REKLAMA

1768728/00

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie
zaprasza na

szkolenia zawodowe

w ramach projektu
Małopolska usługami stoi

Projekt obejmuje szkolenia w zakresie:

- ➔ Kurs zawodowy fryzjerski wraz z egzaminem kwalifikacyjnym na tytuł zawodowy
- ➔ Kurs zawodowy budowlany cieśla/stolarz budowlany wraz z egzaminem kwalifikacyjnym na tytuł zawodowy

Koszt szkolenia: 10% rzeczywistej wartości szkolenia.

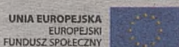
Uczestnikami projektu mogą być dorosłe osoby pracujące (umowa o pracę, umowy cywilnoprawne) w powiecie bocheńskim, brzeskim i mieście Tarnowie, które posiadają maks. średnie wykształcenie i z własnej inicjatywy są zainteresowane podwyższaniem lub nabywaniem nowych kwalifikacji zawodowych.

Rekrutacja prowadzona jest w sposób ciągły do wyczerpania miejsc.

Informacje i zapisy: Tarnów, ul. Bema 16, tel. 14 627 33 40

Brzesko, ul. Mickiewicza 17, tel. 14 663 13 30

Bochnia, ul. Poniatowskiego 24, tel. 14 613 53 15



Grzyby, siłacze i dobra muzyka

► Jak żegnać wakacje – to tylko w Łękach pod Borzęcinem. Na VIII Święto Grzyba będzie się sporo działo. Na scenie zagrają: Totentantz, Ramolsi i gwiazdy – Ira i Bajm. Wstęp wolny!

Paulina Korbut

Zapraszamy w weekend na Święto Grzyba. Czego jak czego, ale atrakcji u nas nie zabraknie! – zapewnia wójt gminy Borzęcin Janusz Kwaśniak.

Impreza zacznie się jutro na stadionie sportowym w Łękach. O godz. 17 rozpocznie się tutaj turniej Sołectw Gminy Borzęcin. Będzie można kibicować swoim, bo walka z pewnością będzie bardzo zacięta. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

Po uroczystym wręczeniu laurów na scenie o godz. 19 pojawi się zespół Totentantz. Grupa zadebiutowała w Tarnowie w 2007 r. Na swoim koncercie muzycy mają już trzy płyty studyjne i sporo sukcesów. Warto wspomnieć, że radiowa „Trójka” zaprosiła Totentantz do zagrania prestiżowego koncertu w studio im. Agnieszki Osieckiej. Występ ten został przyjęty z ogromnym entuzjazmem przez publiczność i krytyków.

O godz. 20 zaplanowano krótki przerwany – konkurs



IRA – tego zespołu fanom polskiego rocka przedstawiać nie trzeba. Na pewno rozgrzeją publiczność

Browaru Okocim (sponsor główny imprezy) i Województwa Małopolskiego.

O godz. 20.30 rozpocznie się koncert gwiazdy wieczoru – zespołu IRA. Artur Gadowski z pewnością rozgrzeje publiczność do czerwoności.

Od 22 do 1 w nocy będzie trwała dyskoteka plenerowa.

Drugi dzień świętowania pod Borzęcinem zapowiada się

jeszcze ciekawiej. Warto przyjechać na stadion w Łękach już o godz. 15. Wtedy rozpocznie się grzybowy konkurs – oczywiście będzie okazja spróbować przygotowanych potraw.

– Zaplanowaliśmy też wtedy sporo zabaw specjalnie dla dzieci. Maluchy będą zachwycone – zachęca dyrektor GOK w Borzęcinie Piotr Kania.

Przygrywać będą muzycy ludowi i zespół Escape.

– Nowością w tym roku będzie występ strongmanów. Zaprosiliśmy na Święto Grzyba mistrzów Europy – Tyberiusza Kowalczyka i Ireneusza Kurasia – dodaje Kania.

O 17.10 zostaną wręczone główne nagrody za najlepsze potrawy z grzybów. Dwa-dziesiąt minut później zaplanowano bajkę dla dzieci. O 18.15 rozstrzygnięcie konkursu „Kosz grzybów”.

Od 18.30 na scenie będzie już królować muzyka. Na scenie wystąpi najlepszy i najbardziej rozpoznawalny zespół coverowy w Polsce – Ramolsi. Muzycy przypomną niezapomniane hity z lat 70. i 80. w zupełnie nowych aranżacjach.

O 19.45 krótki przerwany – konkurs Browaru Okocim i gminy Borzęcin.

15 minut później pojawi się Beata Kozidrak i Bajm. Zespół promuje teraz przede wszystkim najnowszą płytę, ale na pewno nie zabraknie takich hitów jak „Szkłanka wody”, „Biała armia” czy „Myśli i słowa”.

Po koncercie, o godz. 22 zaplanowany widowiskowy pokaz sztucznych ogni.

Jak dojechać?

Jadąc E4 samochodem od strony Tarnowa warto skręcić w Dębnie na Maszkienice, potem pojechać na Sterkowice i Wokowice. Jadąc od strony Krakowa, najlepiej pojechać na Brzesko, a potem Mokrzyska, Szczepanów i Wokowice. Dla gości będą przygotowane dwa parkingi (jeden dla jadących od strony Brzeska, by nie musieli robić pętli obok stadionu).

Organizatorzy zapewniają też bezpłatne autobusy (rozkład w tabelce). W Brzesku odjazd z przystanku obok Ogródka Jordanowskiego, a w Borzęcinie Dolnym na skrzyżowaniu obok szkoły podstawowej. W Łękach przystanek pod Remizą.

Bezpłatny autobus – rozkład

Odjazdy z Brzeska (sobota): 17, 18, 19, 20.

Odjazdy z Borzęcina Dolnego (sb): 18, 19, 20, 23.30.

Odjazdy z Łęk kier. Brzesko (sb): 18.30, 19.30, 22.30, 0.00.

Odjazd z Łęk kier. Borzęcin Dolny (sb): 17.30, 18.30, 19.30, 23.

Odjazdy z Brzeska (niedziela): 16, 17, 18, 19, 20.

Odjazdy z Borzęcina Dolnego (nd): 17, 18, 19, 20, 22.50.

Odjazdy z Łęk kier. Brzesko (nd): 17.30, 18.30, 19.30, 22.15, 23.15.

Odjazd z Łęk kier. Borzęcin D.(nd): 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 22.15.

Paulina Korbut gotuje...

...kurczaka prostego jak drut

► Dzisiaj pichcimy pod okiem Marcina i Tomka, kucharzy z Szalaputa w Bochni

Paulina Korbut

Podczas ostatniej wizyty w Brzesku od znajomego dowiedziałam się, że przepisy zamieszczane na łamach „Tygodnika” niektórzy zaczęli kolekcjonować. W tej grupie jest też jego narzeczona.

– Może już ci coś ugotowała? – zapytałam zaciekawiona.

– No właśnie nie... – odpowiedział nieco zakłopotany.

Pomyślałam więc, że w tym tygodniu przyda się mała odmiana. Proste, szybkie danie, które można zrobić ze składników, jakie każdy ma w lodówce. Idealne na ostatni weekend lata – żeby zbyt dużo czasu nie spędzić przy garnkach.

Jak ma być szybko – to idę do baru. Bocheński Szalaput

działa nieprzerwanie od roku, w którym upadł w Polsce komunizm. Ponad dwadzieścia lat karmi mieszkańców i turystów, a nawet tutejszych vipów. Marek Piekarczyk z TSA lubi od czasu do czasu wpaść na pierogi z brokułami.

– Zrobimy kurczaka a’la Szalaput. To szybkie mięso i naprawdę nie da się go zepsuć – mówi do mnie z uśmiechem Marcin, jeden z dwóch kucharzy.

Użytecznie o lokalu

Bar Szalaput
Bochnia, ul. Kościuszki 15
tel. 14 611 77 27
godz. 9-18, w soboty: 9-15

Na desce ładuje więc pierś z kurczaka, dokładnie oczyszczona z błonek. Kroimy ją na paski i obtaczamy w specjalnej panierce (przepis obok). Potem wrzucamy na gorący tłuszcz i gotowe.

Wizyta w kuchni błyskawiczna, więc jest więcej czasu na rozglądanie się po Szalapucie. Główna sala przypomina istną graciarnię. Zdjęcia, archaiczne sprzęty kuchenne, zepsute instrumenty, butelki, tablice informacyjne. W rogu wisi kapelusz z Meksyku, a centralnie nade mną – uwędzona szynka prosto z Madrytu. Podobno jest tu już czwarty rok.

– Klienci sami przynoszą do nas te pamiątki. Mówią: „Jem tu tyle lat, chcę, żeby coś po mnie zostało” – mówi Michał Furmański, jeden z właścicieli. – Jeszcze się z tym mieścimy. Ale to chyba jakiś cud.

Kurczak a’la Szalaput*



Składniki (dla 4 osób)

Mięso:

- 4 pojedyncze pierś z kurczaka
- panierka: mąka, jajko (doprawione pieprzem, solą z dodatkiem mleka) i bułka tarta wymieszana z sezamem.

Podawać z ulubionymi dodatkami np. frytkami i zestawem surówek. Można polać sosem cebu-

lowym (gotowana cebula w bulionie z dodatkiem śmietany 30 proc. i maggi)

*Szalaput – choć na pierwszy rzut oka wygląda jak obcojęzyczny wyraz, jest jak najbardziej nasz. W dawnej polszczyźnie oznaczał człowieka lekko-myślnego, nierozważnego. Tajemnicą polszynela jest, że to ksywka jednego z właścicieli baru.



Marcin i Tomek szefują w kuchni Szalaputa od samego rana. Preferują proste, domowe potrawy

Autobusy – podwójna bolączka

► Nie słabną głosy, że RPK i BZUK powinny znów tworzyć jedno przedsiębiorstwo

Paulina Korbut

O d „rozvodu” miasta Bochni ze Związkiem Komunalnym minęło ponad dwa lata. Efekty widać gołym okiem – po terenie miasta kursują dwa przedsiębiorstwa autobusowe – jedno finansowane z kieszeni mieszkańców miasta Bochni, drugie – z budżetów gmin Bochnia i Nowy Wiśnicz. W czasach, kiedy wszystkie samorządy dwa razy oglądają każdą wydawaną złotówkę, odzywają się znów głosy krytyki, że dwa przedsiębiorstwa na tak małym terenie to rozrzutność. Pierwszy sygnał już widać – w RPK zapowiadają program oszczędności. Czy to samo czeka BZUK?

Jeszcze przed wyborami obecny burmistrz Stefan Kolawiński w jednym z wywiadów mówił, że istnienie dwóch przedsiębiorstw autobusowych to poważny błąd. Zapyta-

ny o rozwiązanie problemu, stwierdził, że dobrym pomysłem byłoby stworzenie jednego przedsiębiorstwa autobusowego dla całego powiatu bocheńskiego. Dwa lata po wyborach okazuje się jednak, że sprawa stoi w miejscu. Zapytany o swoje obietnice burmistrz dzisiaj, tłumaczy:

– Z punktu widzenia obywatela korzystającego ze środków publicznego przewozu, połączenie tych dwóch przedsiębiorstw jest jak najbardziej zasadne, tyle że jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Mam na myśli warunki na jakich miałyby powstać jedno przedsiębiorstwo przewozowe. Ostatecznie jednak i tak decyzja pozostaje w gestii rady miasta – kończy Kolawiński.

– Ważnym elementem ułatwiającym radzie miejskiej wycofanie się z błędnych decyzji sprzed trzech lat będzie zapowiadana od dawna likwi-

dacje Zakładu Komunalnego ds. Komunikacji. Wtedy RPK stanie się spółką, której właścicielami będą zainteresowane gminy – mówi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia. – Szkoda, że obecny burmistrz wpadł w koleiny wyznaczone przez poprzednika, Bogdana Kosturkiewicza, który spowodował tę nienormalną sytuację. Przecież gołym okiem widać, że dwa przedsiębiorstwa przyno-

szą straty, wożąc powietrze – kończy.

Jak dowiedzieliśmy się, RPK już myśli o oszczędnościach. W pierwszej kolejności będzie to ograniczenie zatrudnienia przez naturalne zamykanie etatów (nieprzyjmowanie nowych pracowników na miejsce odchodzących na emeryturę, nieprzedłużanie umów). Na celowniku znajdą się pracownicy administracyjni.

W tym roku gmina Bochnia będzie musiała wyłożyć na autobusy 1,3 mln zł, gmina Nowy Wiśnicz – 200 tys. zł.

Czy RPK zrezygnuje z niektórych linii? – Raczej nie, gdyż w ubiegłym roku zlikwidowaliśmy kursy do Rzezawy, której władze też nie chciały korzystać z RPK – wyjaśnia wójt.

– Nie planujemy żadnych drastycznych cięć – odpowiada Sławomir Kołodziej, prezes

BZUK, równocześnie przyznając, że w ostatnim czasie spółka musiała zwrócić się do rady z prośbą o przyznanie dodatkowych 160 tys. zł. Wcześniej otrzymała 700 tys. zł.

– Komunikacja miejska nigdy nie będzie intratnym przedsięwzięciem. W BZUK „zwraca” się tylko linia nr 1. Nie zamkniemy jednak pozostałych, bo mieszkańcy muszą mieć transport – kończy.

Święto rocka z Ziyo



W tym roku koncerty na rock'Autostradzie będą tylko w niedzielę

PROSZÓWKI. Wakacje pod Bochnią zawsze są żegnane na rockowo. Nie inaczej będzie i teraz. W niedzielę warto się więc wybrać do Proszówek (gm. Bochnia) na X edycję rock'Autostrady.

Choć w tym roku festiwal prezentuje się nieco skromniej niż w poprzednich latach, organizatorzy zapewniają, że nie zabraknie najważniejszego – dobrej, ostrej muzyki.

Rock'autostrada zaczyna się w sobotę. O godz. 18.30 kolejne spotkanie z cyklu „Ilustrowana muzyka historia rocka”. Jerzy Skarżyński, popularny dziennikarz muzyczny, tym razem zabierze widzów w świat Jonathana „Jona” Lorda. Klawiszowiec znany najbardziej z Deep Purple miał bowiem barwny życiorys. Skarżyński nie ukrywa również, że spotkanie będzie pewnym hołdem – „Jon” Lord zmarł bowiem zaledwie miesiąc temu.

Niedziela będzie już koncertowa. Od godz. 14.30 młode kapela walczy o nagrody w konkursie. Wystąpią kolejno: The Toobes (Mińsk, Białystok), Colt Headed Dog (Niegonowice), Dealer (Kraków), Salvation (Bochnia), Animators (Sosnowiec), Complaine (Białystok), Cinemon (Kraków), Nasennie (Dąbrowa Górnicza), Ebola Cereal (Katowice) i Clock Machine (Kraków).

– Tę dziesiątkę zespołów wybraliśmy z ponad setki zgłoszeń, jakie do nas napłynęły. Myślę, że publiczność będzie miała okazję posłuchać sporo dobrej muzyki – zachęca Jarosław Skrzypek, pomysłodawca i dyrektor rock'Autostrady.

O 19.45 zaplanowano ogłoszenie wyników konkursu. Pięć minut później na scenę wkroczą gwiazda wieczoru – zespół Ziyo. Grupa działa od 1986. Ich największe hit to „Magiczne słowa”.

Paulina Korbut

REKLAMA

1729633/78



Temat Lekcji:
**DODAJEMY
SUPER CENY**

1999 ~~2199~~
taniej o 200,-



PLAZMA PS43E490
2 pary okularów 3D w zestawie!



379 ~~499~~
taniej o 120,-

ODTWARZACZ BLU-RAY BD-E5500



SALONY MIX ELECTRONICS
BOCHNIA | UL. KAROSEK 25 | T: 664746835
BRZESKO | UL. MICKIEWICZA 29 | T: 666850441

Spod chmurki

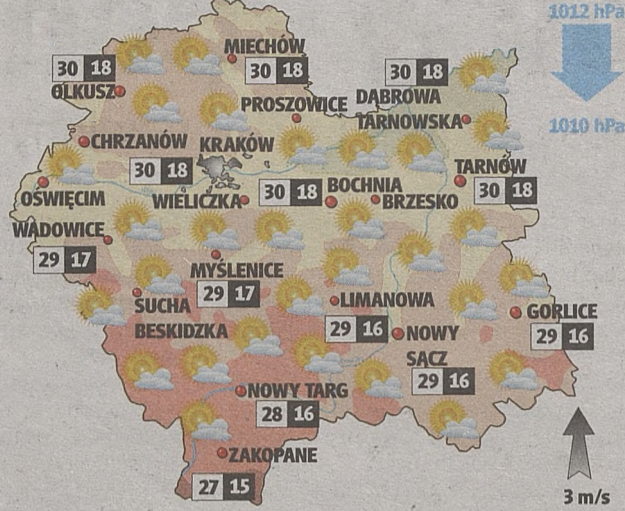


Mamy olimpijską pogodę. Fronty nad nami szaleją i walczą o prymat. W rezultacie jeżeli 12 godzin temu można było planować słoneczne kąpiele, to teraz trzeba kryć się po parasolem. Ale koniec wakacji zapowiada się atrakcyjnie. W piątek, po kilku chłodniejszych dniach, zrobi się gorąco. Niestety noc przyniesie nam niewielką ulgę. Co prawda temperatura spadnie do 24 kresek, ale nagrzone mury będą oddawały dużo energii. Lokalnie możemy spodziewać się burz i krótkich silnych opadów. W sobotę nadal powinno być upalnie, w nocy niebo się zachmurzy i powietrze odświeży deszcz. Niedziela będzie chłodniejsza, temperatura spadnie do 23-25 kresek, a popołudnie i wieczór mogą być deszczowe.
Daniel Szafruga

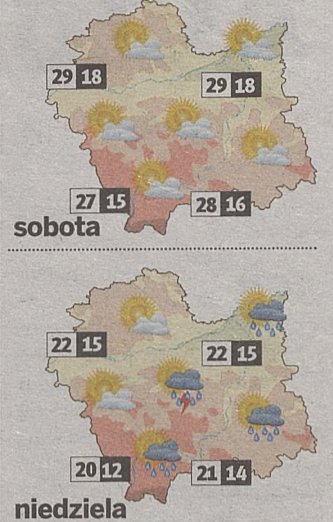
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Horoskop

Chcesz o trzymać: horoskop dzienny wyślij SMS pod numer 7248 (2,44 zł z VAT), tygodniowy – pod numer 7348 (3,66 zł z VAT), miesięczny – pod numer 7448 (4,66 zł z VAT), o treści: GK.ZNAK i dalej albo data urodzin, albo znak zodiaku np.: GK.ZNAK.BYK lub GK.ZNAK.01.12.1990

Baran
21.03-19.04
Będziesz mieć wiele okazji do powtarzania słowa „dziękuję”. Tylu życzliwych ludzi wokół Ciebie i tyle troski o Twoje samopoczucie może Cię przyprawić o zawrót głowy.

Byk
20.04-20.05
Będziesz duszą towarzystwa. Zaimponujesz poczuciem humoru, życiowym animuszem. I chociaż tak niestety nie jest, wielu pomyśli, że nic nie jest w stanie Cię pokonać.

Bliźnięta
21.05-21.06
Będziesz mógł wykazać się dobrocią serca. Komuś pomożesz, doradzisz. Zapłata będzie uśmiech. Twoi bliscy jeszcze raz się przekonają, że można na Tobie polegać.

Rak
22.06-22.07
Czasami za bardzo się starasz. Chcesz wszystkich sobą oczarować. Tymczasem i tak masz tyle zalet, że bez wielkiego wysiłku, otoczenie je dostrzeże. Nie spinaj się i... bądź sobą.

Lew
23.07-22.08
Czy nie masz tendencji do tyranizowania otoczenia? Ty, zawsze taki spokojny, a nawet melancholijny, nagle zechcesz wszystkimi rządzić. A zaczniesz od najbliższych.

Panna
23.08-22.09
Przyływ silnej woli. Poradzisz sobie ze wszystkim, naprawisz błędy, dla domowników będziesz oparciem. Jeśli powinienes się odchudzić czy pić mniej kawy, teraz powinno się udać.

Waga
23.09-22.10
Nie przemęczaj się. Nie bagatelizuj żadnej dolegliwości. Wbij sobie do głowy, że nie jesteś z żelaza i też masz prawo być nie w sosie. Zadbaj o kondycję fizyczną.

Skorpion
23.10-21.11
Obawa o jutro okaże się bezpodstawną. Powoli, dzięki Twojemu uporowi i rozważde, skierujesz sprawy na właściwy tor. Jak zawsze możesz liczyć na wsparcie partnera.

Strzelec
22.11-21.12
Stan konta w banku powinien wreszcie przyprawić Cię o uśmiech. Gwiazdy będą sprzyjały przedsiębiorczym Strzelcom, zajmującym się finansami, handlem i usługami.

Koziorożec
22.12-19.01
Możliwe, że Twoje roztargnienie i brak wyobraźni narazi Cię na straty finansowe. Nie będzie to katastrofa, ale jakieś ciężko zarobione pieniądze mogą przejść Ci koło nosa.

Wodnik
20.01-18.02
W tym tygodniu działaj poważnie. Zapomnij o urazach, nie bujaj w obłokach, tylko przemyśl każde posunięcie, zanim coś zrobisz. Uwważ też na to, co i do kogo mówisz.

Ryby
19.02-20.03
Dobry tydzień w sprawach zawodowych i sercowych. Ale wszystko będzie działało się tak szybko, że wieczorami, Ty, tytan pracy, będziesz czuł się naprawdę zmęczony.

Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6
			7		
8		2		6	
			9		20
10			11		14
	12		12		13
	13		14		4
15			11	15	14
			16		17
			19		18
20			8		18
		3	19		16
			21		10
22			7		17
			17		23
			23		1

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) cecha bohatera,
7) element fortyfikacji,
8) daleko mu do prawdy,
9) był nim Józwa z „Potopu” Sienkiewicza,

10) nędzny kawałek mięsa,
12) w religii: życie pozagrobowe,
15) spiralny przyrząd w rękach barmana,
19) jabłko Adama,
20) silne przeżycie,
21) pole po ściętym zbożu,
22) Ferdynand grany przez

Andrzeja Grabowskiego,
23) sojusznik wojskowy.
Pionowo:
1) drobnoustrój,
2) królewska gra,
3) adorował Klarę,
4) zespół przenośników transportowych,
5) bywa wieczny na uczelni,

6) znacznie dłuższa od noweli,
11) w parze z podpisem na dokumencie,
13) „hipologiczne” miasto w woj. świętokrzyskim,
14) twarda na żółtciu,
16) roślina wodna, nenufar,
17) zagrał w filmie „Skarb”,
18) widoczny u brodacza.

Krzyżówka panoramiczna

KI DIABEL ROŚLINA ŁAKOWA	PROSEK DO PRANIA IMIE MĘSKIE	KRÓTKA MODA	KATUŚKA W REKU NARCZARZ	ODŁAM RELI- GIJNY
DRAMAT WITKACEGO NARZĘDZIE KOWALA		GRECKA WIKTORIA PŁYTA STOŁU		
WILHELM Z KUSZA		... KING GOŁE, MUZYK	MATKA BOGÓW GRECKICH	
KOMEDIA PAPKINEM	KOCHANKA KAZIMIE- RZA WIEL- KIEGO	KLAMRA BUDOWLANA WYRÓB Z TULY		
FELIKS, „PAPA” BOKSERÓW	DO- WÓDCA TURECKI	SCHODKI NA STĄTEK	ŚPIE- WAJĄCA DANUTA	NIE KĄDZY LATA
JAZR KONIEC CHODNIKA		PAUL Z ESTRADY	NAD- WYŻKA KURSU DEWIZ	KUCYK NA GŁOWIE
KOCHA RODZINNY KRAJ	MACHINA BURZĄCA MURY	GULGOŁZE NA POD- WÓRKU	SŁODKA WIOTKA	DAWNA FORMA WALKI STATKÓW
JASKÓŁKA W TEATRZE	OŻYWIA KUKIELKI	NAGŁY OBJAW CHOROBY	NIE- WOLNIK	
PAKI Z POLSKA WALUTA IRAKU			PIOTR PIERWSZY	STARO- ZYTNE MIASTO W ARMENII
RYBA NA BEZRYBIU	JEDZIE ETAPAMI	DELFIN Z AMAZONKI	METAL W WINDZIE LEGA Z „LALKI”	
GAZEM BRZMI FAŁSZYWE ŁOS	POLE- GENIE BEZ DISKUSJI	WYPŁYWA Z OKA	WODNY ZNAK NAWIGA- CYJNY	JADALNE BULWY KOŁO- KAZJI
ATRYBUT PING- PONGISTY		MOCNE UDE- RZENIE W MUZYCE	FALE RADIOWE	
TAFLA LODU		KRÓL DRAMATU SZEKSPIRA		
MUZYKA TOMASZA STĄNKI		PLYNIE PRZEZ FLO- RENCJE		

Litery w polach oznaczonych kropką, czytane poziomo, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko polskiego aktora.

Rozmowa

To był dobry start. Plan zrealizowałyśmy

► Z **Jolantą Ogar**, żeglarką i uczestniczką Igrzysk Olimpijskich w Londynie, rozmawia **Andrzej Mizera**

Po olimpiadzie Jolantę Ogar można było w końcu spotkać w rodzinnym domu.

W ubiegłym tygodniu kilka dni spędziłam w Łysej Górze, żeby odpocząć. To się udało. Telefon często nie dzwonił, bo nie było zasięgu. Żartowałam, że łatwiej było się do mnie dodzwonić w Londynie.

Mieszkańcy Łysej Góry, poznawali Panią?

Tak. Byłam tym trochę zaskoczona. Przychodzili gratulowali występu, mówili, że oglądali moje wyścigi, i kibicowali.

Na olimpiadzie razem z Joanną Skrzypulec zajęły panie dwunastą lokatę w klasie 470. Czy to dobry wynik?

Polski Związek Żeglarski oraz trener kadry oczekiwali od nas miejsc od czternastego do szesnastego. Wykonałyśmy plan zawiązki. Miałyśmy nawet szansę awansu do finałowych regat. Zabrakło tylko pięciu punktów.

W Londynie było dwunaste miejsce, za to na kolejnych igrzyskach w Rio de Janeiro ma być lepiej. Trener kadry mówi, że mogą Panie stamtąd przywieźć medal. Czy nie przesadza?

Na tamtejszym akwenie będą warunki, które nam sprzyją. Wieje tam lekki wiaterek, a taki bardzo lubimy. W Weymouth było inaczej. Warunki, które tam panowały, nie były dla nas korzystne.

To teraz może mniej o startach i rywalizacji, a więcej o atmosferze igrzysk. Jak ta wielka impreza wyglądała od kuchni?



Jolanta Ogar jest zadowolona z swojego występu na igrzyskach

W klimat igrzysk wprowadziła mnie ceremonia otwarcia, na którą się spóźniłyśmy dwie godziny. Kierowca, który wioził nas na stadion, zresztą londyńczyk, zabłądził. Tak na dobrą sprawę więc atmosferę olimpiady poczułam dopiero po zakończeniu swoich zmagani. Do tego momentu o występach naszej reprezentacji dowiadywałam się tylko od znajomych, rodziny i z internetu. Tak było z resztą z większością sportowców. Każdy koncentrował się na swoim występie. Po zakończeniu moich startów wyjechałyśmy z żeglarskiej wioski na cztery dni do Londynu i wreszcie przekonałam się jak to wygląda. Wrażenia były niesamowite. Wtedy też poznałam znanych polskich sportowców. Nie zawsze

kojarzyłam z kim rozmawiam. Wówczas pomocna była książeczka ze składem naszej ekipy. Trochę to śmiesznie wyglądało... Sam pobyt wśród naszych reprezentantów utwierdził mnie w przekonaniu, że Polacy to fajni ludzie. Udało mi się też być na niektórych zawodach. Dzięki staraniom dyrektora sportowego naszego związku dostaliśmy bilety na stadion lekkoatletyczny. Miałam przyjemność oglądać między innymi starty niesamowitego Usaina Bolta.

Jak wyglądał dzień Jolanty Ogar na igrzyskach?

Podbudka była o wpół do ósmej. Później delikatny rozruch i śniadanie. Potem przygotowanie łódki, trening i start. W domu byłam o godzinie szóstej, siódmej. Potem kolacja, odprawa i spanie. W takim rytmie dnia nie

było czasu, żeby śledzić co dzieje się na innych arenach.

O organizacji igrzysk nie zawsze mówiło się dobrze. A jak Pani ją ocenia?

Dla mnie wszystko było w porządku. Podczas nich bardzo ważną rolę odgrywało bezpieczeństwo. Do wioski olimpijskiej nie można było się tak łatwo dostać. Każdy z nas był bardzo skrupulatnie sprawdzany i prześwietlany. Dużo było również żołnierzy i policjantów. Jednak działali w subtelny sposób, ich obecność nikomu nie przeszkadzała. Dużo dobrego mogą powiedzieć też o wolontariuszach, którzy służyli pomocą w każdej sprawie.

A jak było z warunkami mieszkaniowymi?

Wszystko było tak jak należy. Nie mam dwóch metrów wzrostu, więc w się łóżku mieściłam. Pokoje nie miały może wysokiego standardu, wystarczający. Codziennie były sprzątane.

Igrzyska przechodzą do historii, sezon jednak wciąż trwa. Jakie najbliższe plany przed Panią?

Najbliższymi zawodami, w jakich wystartuję będą mistrzostwa Polski. Zaplanowane są pod koniec września w Górkach Zachodnich w Gdańsku. Będziemy bronić tytułu. Mam okazję wygrać siódmy raz. Potem będzie czas rozmów z Polskim Związkiem Żeglarskim i układanie kalendarza startów na najbliższe miesiące. Dobry wynik na olimpiadzie jest moim atutem.

Pilka ręczna

Szczypiorniści trenują

BOCHNIA. Piłkarze ręczni MOSiR-u Arcomu Bochnia przygotowania do nowego sezonu zainaugurowali 16 sierpnia treningami na własnych obiektach.

Podopieczni trenera Ryszarda Tabora, niestety, w tym roku nie mają szans na zorganizowanie zgrupowania kondycyjno-szkoleniowego. Mimo to pracują na pełnych obrotach. – Aktualnie ćwiczymy w Bochni cztery, pięć razy w tygodniu. Tak będzie do końca sierpnia. W przyszłym miesiącu zwiększymy intensywność. Jeżeli dojdą do skutku zaplanowane sparingi spotykać się będziemy praktycznie w każdym dniu – mówi trener Ryszard Tabor.

W pierwszy weekend września bocheńscy szczypiorniści dwukrotnie zagrają z MTS-em Chrzanów. Tydzień później zmierzą się z krakowską Wandą. W planach mają też pojedynki z „siódmką” MOSM-u Bytom. Ze składu z poprzedniego se-

zonu ubył jedynie Sylwester Wala. Ze względów rodzinnych wyemigrował na Śląsk i będzie występował w jednym z tamtejszych klubów. Nowym zawodnikiem jest obrotowy, były zawodnik Kusego Kraków Jakub Spieszny. Po ukończeniu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie powraca do zespołu wychowanków bocheńskiego klubu Łukasz Gicala. Trener Tabor i kierownik Janusz Łączyński wiele też sobie obiecują po powrocie leżącego ostatnio kontuzję rozgrywanego Krzysztofa Rakoczego.

Ósmy w ostatnim sezonie zespół (12 zwycięstw, 2 remisy, 12 porażek) ligowe boje rozpocznie 22 września pojedynkiem we własnej hali z AZS-em Politechniki Świętokrzyskiej Kielce. Uratowany – po rezygnacji Stalproduktu zespół – w nowym, drugoligowym sezonie zamierza powalczyć o zdecydowanie lepszą lokatę. (kier)

Pilka nożna

Pagen dobrze zaczęły

GNOJNIK. Jedną z najskuteczniejszych drużyn pierwszych kolejek tarnowskiej okręgówki jest Pagen Gnojnik. Mimo strzelenia już 12 bramek, wygrania dwóch meczów, celem zespołu pozostaje utrzymanie.

Po rocznej przerwie drużyna z Gnojnika ponownie znalazła się w klasie okręgowej. Początek rundy można zaliczyć do udanych. Pewnie pokonała Iskrę Tarnów 3:0 i Naprzód Sobolów 8:1. – W tych meczach wygraliśmy zaskutecznie. Rywale nie mieli zbyt wiele do powiedzenia w tym spotkaniu. Bardzo dobrze poszło nam też w meczu z Sobolowem. Dzięki tym zwycięstwom z drużyny zesłała presja wyniku jaka była w poprzednim sezonie – uważa trener zespołu Arkadiusz Śliwa.

Dobry start nie znalazł kontynuacji. W ostatniej kolejce Pagen przegrał na wyjeździe z Orłem Dębno 1:4. – Przed tym meczem mieliśmy kłopoty kadrowe – tłumaczy Śliwa.

Pagen obecnie zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Taką pozycję na końcu sezonu w Gnojniku przyjęliby z pocałowaniem ręki. Drużyna ma jednak inne zadanie do zrealizowania.

– Czekają nas ciężka walka o utrzymanie – przewiduje szkoleniowiec.

Śliwa jednak nie ukrywa, że Pagen ma atuty, dzięki którym jego drużyna może jeszcze sporo osiągnąć.

– Mamy wyrównany skład, który nie zmienia się od dłuższego czasu. Nasza kadra jest może szczupła, ale każdy z zawodników ma określone umiejętności. Naszym plusem są nastawnicy Jarosław Ulas i Łukasz Hajduga. Do dobrej dyspozycji doszedł Tomasz Grzyb. To oni wpisują się na listę strzelców. Poza tym w drużynie jest dobra atmosfera. Wszystko jest poukładane. To zasługa prezesa Jana Klimasa i wiceprezesa Dominika Chamioła – twierdzi Śliwa. (anmi)

Siatkówka

Contimax zagra pierwszy sparing

RYTRO – BOCHNIA. Siatkarze drugoligowego Contimaxu MOSiR-u Bochnia jutro zakończą zgrupowanie w Rytrze.

Ten czas drużyna spędziła pracownie. – Szlifowaliśmy kondycję, wytrzymałość, skoczność i technikę. Zajęcia poświęcaliśmy również na zgranie zespołu. Wyszliśmy również w góry. Z pracy zawodników jestem zadowolony. Teraz powoli wejdziemy w nowy cykl przygotowań. To ważny etap – informuje trener zespołu Robert Banaszak.

Na zgrupowanie nie pojechał Jakub Habel, który przebywał

na wcześniej zaplanowanych wczasach. – Zaległości będzie musiał odrabiać – dodaje szkoleniowiec.

Contimax MOSiR rozpoczyna pierwsze sparingi. Jutro zmierzy się z drugoligowymi Czarnymi Rząśnia. Spotkanie ma się odbyć w Zakopanem, gdzie na zgrupowaniu przebywają rywale. Rewanż planowany jest w Bochni 30 sierpnia.

Trener chciałby również spotkać się z krakowskim drużynami Wandą i Wawelem. – Niewykluczone, że zagramy też w kilku turniejach – dodaje Banaszak.

Sezon drugoligowy bochnianie rozpoczną 13 października od spotkania u siebie z PWSZ Karpatami Krosno. A potem siatkarska karuzela na dobre się rozkręci.

Uczestniczyć w niej będą nowe zespoły to SMS Spała i Wanda Kraków. Zastąpią Politechnikę Lublin oraz AKS Resovia. – Ciężko powiedzieć co wniosą i zaprezentują. Drużyny są na etapie budowania, zgrzywania. Wszystko co najlepsze będą chciały zaprezentować, gdy zacznie się sezon – dodaje Robert Banaszak. (anmi)

Sportowy kalendarzyk

Pilka nożna, III liga: BKS Bochnia – Łysica Bodzentyn (s. 17). **IV liga:** Jadowniczanka – Rylovia (n. 17)

Klasa okręgowa: Sokół Borzęcin – Naprzód Sobolów (n.17) Czarni Kobyle – Dąbrowia (n. 16), Pagen Gnojnik – Zorza Zaczarnie (s.17) **A-klasa Bochnia:** Słomka – Tarnavia (n. 11), Raba Książnice – Macierz Lipnica Murowana (n. 17), Raba Niedary – Błyskawica Proszówki (n. 17), Piast Łapanów – Beskid Żegocina (n. 17) mecz w Rdzawie, Górnik Siedlec – Ceramika Muchówka (n. 14), Żubr Gawłówek – Trzciana

(n. 17), Błękitni Krzeczów – Borek (n. 14). **Brzesko:** Piast Czchów – Olimpia Bucze (n. 17), Victoria P. Spytkowska – Orzeł Stróże (n. 17), Korona Niedzieliska – Iva Iwkowa (n. 17), Kłosa Łysa Góra – Victoria Bielcza (n. 11), Uszew – Dunajec Mikołajowice (s. 17), Start Biadoliny Szlacheckie – Spółdzielca Grabno (s. 17), Sokół Maszkienice – Pogórze Gwoździec (pt. 17.30), Iskra Łęki – Strażak Mokrzycka – przełożony na 5 września.

B-klasa, Bochnia: Gosir-Novy – Polonia Wyżyce (n. 11), Polanka Nieszkowice

– Husaria Łapczyca (n. 14), Orzeł Cikowice – Korona Brzeźnica (n. 17), Drwinia II – Gryf Chronów (n. 11) mecz w Świniarach. Ostrowianka – pauzuje.

B-klasa, Brzesko: Temida Złota – Victoria P. Uszewska (n. 12), Arkadia Olszyny – Andaluzja Rudy Rysie (n. 15.30), Łoniowa – Olimpia Kąty (n. 15), Grom Sufczyn – Jedność Paleśnica (n. 16), Iskra Szczepanów – Tęcza Gosprzydowa (n. 15), Tymowa – Orlik Szczurowa (n. 17), Okocim – Błękitni Przyborów (n. 14). (anmi)

Trema nie jest wcale taka zła

► Z **Eweliną Stępień**, instruktorem z Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku, rozmawia **Paulina Korbut**



FOT. PAULINA KORBUT

« Zajęcia teatralne mogą pomóc nawet tym, którzy nie planują kariery scenicznej. Pozwalają zwalczyć blokady, a to później zawsze procentuje, np. na rozmowie kwalifikacyjnej »

Wyobraźmy sobie taką sytuację. Na Pani zajęcia wchodzi kilkuletnia dziewczynka. Od progu mówi, że jak będzie duża, to zostanie sławną aktorką. Kiedy jednak prosi Pani, żeby powiedziała jakiś wierszyk, to tylko coś cicho duka. Będzie z niej jeszcze gwiazda?

Wszystko zależy od tej dziewczynki. Na zajęciach w Miejskim Domu Kultury, szczególnie w najmłodszej grupie, zawsze zaczynamy od małych form – krótkich wierszyków, rymowanek. To ćwiczy pamięć i szlifuje trochę dykcję. Sporo się też bawimy, co pomaga dziecku powalczyć ze swoimi blokadami. Czy taka dziewczynka zostanie aktorką? W takich nieprofesjonalnych przedstawieniach, jakie realizujemy w MOK, jak najbardziej. Jeśli nie uda się jej przezwyciężyć niektórych nawyków, to można to w jakiś sposób wykorzystać, obsadzając ją w roli jakiejś bardzo nieśmiałej postaci. Choć moim zdaniem im

dziecko szybciej pozbędzie się wspomnianych blokad, tym lepiej. Może nie będzie przed publicznością – ale taka „sceniczna odwaga” przyda się jej na przykład na rozmowie kwalifikacyjnej.

Przez Pani ręce przewinęło się sporo młodych ludzi, którzy teraz rozpoczynają własną karierę. Czy ktoś Panią zaskoczył?

Pamiętam Wojtkę Sukiennika – bardzo się zawstydził, kiedy poprosiłam go, żeby coś przeczytał na głos na naszych zajęciach. A teraz z radością dowiaduję się o kolejnych jego osiągnięciach. Dostał się do szkoły teatralnej w Warszawie i powoli wspina się po szczebelkach kariery aktorskiej. Podobnie jak Karol Polak, którego do pierwszego przedstawienia zaangażowałam trochę na siłę. Potrzebowałam wtedy rozpaczliwie jeszcze jednego chłopca do „Księżniczki czardasza”. Teraz nie trzeba go

namawiać, żeby wyszedł na scenę. Muszę przyznać, że z sentymentem wspominam swoich pierwszych podopiecznych. Od tego czasu minęło zaledwie siedem lat, ale to była zupełnie inna młodzież. Potrafilimy godzinami rozmawiać o wierszach, bawić się każdym słowem. Dzisiaj poezja nudzi młodych. A szkoda.

A jak to jest z tym talentem i pracą. Faktycznie – tego pierwszego wystarczy mieć tylko dziesięć procent, resztę nadrabiając harówką?

Myszę, że sporo w tym racji. Tylko czym jest talent? Dla mnie to ogromna chęć występowania, niemal potrzeba. Kiedy ma się taką cechę, to wtedy można zacząć na poważnie pracować nad sobą. Wiele braków można nadrobić, bo najważniejsza jest osobowość młodego aktora – dystans do siebie, może nawet ekshibicjonizm. Choć są oczywiście sprawy niewybaczalne – jak poważne wady wymowy.

A trema?

Uważam, że są dwie tremy. Pierwsza jest dobra, bo mobilizuje. Druga jest zła, bo paraliżuje. A dobra zamienia się w złą, kiedy czujemy, że jesteśmy źle przygotowani.

W tym roku w Brzesku zostanie otwarta szkoła muzyczna. Myślę, że przez lata Pani zastępowała tę instytucję...

Ja sama – to byłaby przesada. Śpiew to w końcu niewielki wycinek działalności muzycznej. Jeśli weźmiemy pod uwagę cały Miejski Ośrodek Kultury – to jak najbardziej można uznać go za taki substytut szkoły muzycznej. Mamy tutaj świetnych instruktorów – Teresę Szydłowską, Karola Niemca. Odkryli w Brzesku mnóstwo talentów. Wiele rzeczy też by się nam nie udało, gdyby nie przychyłność pani dyrektora Cuber.

Kucharzy, z którymi gotuję teraz w „Tygodniku”, zawsze pytam, czy wpuściliby do siebie Magdę Gessler.

A Pani – oddałaby swoich podopiecznych w ręce srogich jurorów z programów rozrywkowych?

Jak najbardziej – to świetny test odporności aktorskiej. Nigdy jednak nie namawiam na siłę na żadne castingi ani na całkowite oddanie się aktorstwu czy śpiewowi. To bardzo ciężki kawałek chleba, trzeba mieć coś zawsze w zapasie – jakiś plan B, bardziej przyziemny zawód. Może nas to kiedyś uratować. Rozmawiała Paulina Korbut



FOT. PAULINA KORBUT

Noc, gwiazdy i soul

Powoli zbliża się jesień, więc koncerty Bocheńskiej Sceny Letniej stają się coraz bardziej nastrojowe. W ramach ostatniej odsłony zaprezentowała się m.in. Sara Rynowska (na zdjęciu). Młoda wokalistka z Bochni od kilku lat inspirowana soulem, jazzem i taki repertuar przedstawiła też publiczności. Towarzyszył jej Paweł Harańczyk, klawiszowiec, student IV roku Akademii Muzycznej w Krakowie. Wcześniej wystąpiła grupa EKG, czyli: Adam Jarzmik, Wojciech Zwierniak, Michał Zwierniak, Maciej Nieć i Paweł Świąś. Warto podkreślić, że członkowie zespołu to wykształceni muzycy mający na swoim koncie występy na wielu festiwalach w Polsce i zagranicą, m.in. koncert debiutów w Opolu, Jazz Baszta, Święto Narodów (Niemcy, Węgry, Włochy) czy Międzynarodowe Targi EXPO w Hannoverze. W piątek można było zobaczyć również: No Lies, ADHD Conrad Powerr Band, Brain's All Gone i Młodzieżową Orkiestrę Dętą z Baczkowa.

(kor)

Weekend w kinie „REGIS”

NIEZNISZCZALNI 2

Simon West
USA; 102 min
Sylvester Stallone, Jason Statham, Jet Li, Chuck Norris, Jean-Claude Van Damme, Bruce Willis i inni

Seanse:
24-29 sierpnia
duża sala
godz. 19.
Film od 12 lat

STEP UP 4 – 3D

Scott Speer
U.S.A.; 99 min
Stephen Boss, Ryan Guzman, Kathryn McCormick, Chadd

Smith i inni. Film o marzeniach, o które warto walczyć.

Seanse:
17-29 sierpnia
duża sala
godz. 17
12 lat

• MIEJSKI DOM KULTURY
w BOCHNI
ul. Regis 1, 32-700 Bochnia
kinoregis@bochnia.pl

Rezerwacje: 14 611 69 35
w. 27, pół godziny
przed pierwszym seansem.
(kor)

REKLAMA

1795694/00

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach.



Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce.

Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne. Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomogła.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpił ból kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Przyjmujemy: 28 sierpnia – Bochnia
27 sierpnia – Olkusz, 28 sierpnia – Nowy Targ
29 sierpnia – Kraków

☎ 784 608 979, 784 608 847 ☎

Ewelina Stępień

Rocznik 1977. Ukończyła Europejską Akademię Sztuk w Warszawie i wydział wokalnno-aktorski w szkole muzycznej drugiego stopnia w Warszawie. Od 2005 r. pracuje w MOK w Brzesku jako instruktor muzyczno-teatralny. Zrealizowała tutaj m.in. „Księżniczkę Czardasza” i „Kabaret Starszych Panów”